

Sygn. akt I ACa 971/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek <i>SSA Paweł Rygiel</i>
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko T. L.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 12 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 384/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że kwotę 20 000 zł zastępuje kwotą 12 500 zł (dwanaście tysięcy pięćset złotych);

II. w pozostałej części apelację oddala;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

sygn. akt I ACa 971/12

UZASADNIENIE

Powódka A. S. domagała się zasądzenia od pozwanego T. L. 62.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 37.350 zł tytułem odszkodowania, a to z uwagi na nieprawidłowe leczenie stomatologiczne podjęte u pozwanego, które zakończyło się także uszkodzeniem kości żuchwy.

Powódka podała, że na dochodzoną kwotę tytułem odszkodowania składają się: kwota 12.500 zł za poniesione koszty leczenia u pozwanego, kwota 24.250 zł za poniesione koszty leczenia naprawczego i kwota 600 zł za koszty dojazdu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lipca 2010 r., oddalając powództwo w pozostałej części i rozliczając między stronami koszty procesu.

Podstawą wyrokowania był następujący stan faktyczny.

A. S. rozpoczęła leczenie stomatologiczne w gabinecie pozwanego w dniu 20 lutego 2007 r.. Wówczas wykonano badanie powódki oraz zaplanowano dalsze leczenie.

Sąd szczegółowo ustalił zakres zabiegów wykonanych u powódki. Wskazał przy tym m.in., że w dniu 29 maja 2007 r. podczas cementowania pracy protetycznej pozwany przepchnął materiał poza wierzchołek korzenia zęba nr -5, co spowodowało u powódki duże dolegliwości bólowe oraz stan zapalny. Podczas kolejnych wizyt na tym tle doszło między stronami do kłótni, która ostatecznie doprowadziła do zakończenia leczenia powódki u pozwanego.

Sąd ustalił także, że źródłem problemów w leczeniu były kwestie związane z przygotowaniem zębów do wykonania uzupełnień protetycznych. Pojawiły się problemy z wysokością centralnego zwarcia, kilkakrotne korekty spowodowały niewłaściwe ustawienie żuchwy względem szczęki. Problemem było także to, że wszystkie wkłady koronowo - korzeniowe u powódki, na których pozwany wykonywał prace były zbyt krótkie, przy czym wkłady te były uprzednio wykonane przez innego stomatologa. Problemy wynikały także z tego, że ząb w prześle +7 był powodem podniesienia zwarcia ze względu na zbyt dużą ilość użytego tam cementu. Nadto oszczędne oszlifowanie zęba -7 spowodowało, że po założeniu mostu nastąpiło podniesienie zwarcia. Wreszcie, brak kontaktu okluzyjnego pomiędzy mostem +7-7 i -5-7 powinien być uzupełniony nie poprzez podniesienie na większej ilości ceramiki, lecz poprzez zwiększenie ilości ceramiki bądź wymianie mostu na nowy.

Sąd ustalił, że za wykonane prace powódka łącznie zapłaciła 21.000 zł.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że powódka z końcem czerwca 2007 r. wniosła sprawę do sądu lekarskiego i Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego Izby Lekarskiej z dnia 29 października 2009 r. pozwany został uznany winnym przewinienia zawodowego tj. łamania zasad postępowania z pacjentem.

W maju 2008 r. powódka podjęła dalsze leczenie w innym miejscu. W jego trakcie zdjęto u powódki prace wykonane przez pozwanego, by następnie wykonać wymagane stanem powódki zabiegi oraz leczenie kanałowe.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenie za częściowo uzasadnione.

W pierwszej kolejności zidentyfikował, że swoje roszczenie powódka oparła na reżimie odpowiedzialności deliktowej, a nie kontraktowej. Z tego względu nie mógł być skuteczny zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego, skoro w sprawie zastosowanie znajduje przepis art. 442¹ kc. Jednakże nawet jeżeli przyjąć, że roszczenie powódki jest oparte na odpowiedzialności kontraktowej, to zgodnie z art. 627¹ kc w zw. z art. 10 ust.1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego, termin przedawnienia wynosi 2 lata. Także zatem w tym przypadku roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu.

Z dalszych wywodów Sądu wynika, iż opierając się na opinii biegłego sporządzonej w sprawie karnej zasadne było przyjęcie, że prace w zakresie wykonania koron oraz mostu protetycznego zostały przez pozwanego wykonane w sposób nienależyty. W szczególności w sytuacji, gdy wkłady znajdujące się u powódki były za krótkie pozwany podjął się wykonania prac protetycznych. Pozwany winien zatem zwrócić powódce koszty wykonania tych prac. Z tego tytułu należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20.000 zł.

Dalej idące roszczenie odszkodowawcze Sąd oddalił przyjmując brak podstaw do zasądzenia od pozwanego zwrotu kosztów dojazdu powódki oraz wartości prac naprawczych. Odnośnie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia Sąd przyjął,

iz powódka nie wykazała tak charakteru jak i intensywności dolegliwości związanych z wadliwie wykonanymi przez pozwanego pracami.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł pozwany, zarzucając:

- naruszenie art. 321 kpc przez orzeczenie ponad żądanie wynikające z podstawy faktycznej tj. zasądzenie kwoty 20.000 zł z tytułu kosztów prac wykonanych przez pozwanego pomimo tego, że powódka domagała się z tego tytułu kwoty 12.500 zł;
- błędną i niepełną ocenę materiału dowodowego dokonaną z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów poprzez w pełni danie wiary powódce i odmowę wiary pozwanemu, wybiórcze uwzględnienie wniosków biegłych, przy błędnym odwołaniu się do dokumentu, który opinii biegłego S. nie mógł;
- sprzeczność ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym poprzez uznanie, że po stronie pozwanego zaistniały przesłanki odpowiedzialności deliktowej mimo, iż: powstania szkody nie dowodzi fakt późniejszego wykonania innych, acz podobnych prac w innym gabinecie; winy pozwanego nie dowiedziono, a biegli wskazali, że jego postępowanie było prawidłowe; nie wykazano by działania pozwanego pociągnęły za sobą konieczność wykonania prac od nowa;
- naruszenie art. 415 kc poprzez przyjęcie, że zaistniały podstawy odpowiedzialności deliktowej;
- nieprawidłowe rozstrzygnięcie o kosztach procesu, a to wobec przyjęcia obowiązku zasady rozliczenia kosztów jedynie w odniesieniu do kosztów powódki.

W uwzględnieniu tych zarzutów apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Zasadnicze znaczenie w sprawie ma odczytanie podstawy zgłoszonego przez powódkę roszczenia. Z uzasadnienia Sądu I instancji wynika, iż z uwagi na podniesione na uzasadnienie żądania fakty Sąd zidentyfikował, iż swoje roszczenie powódka opiera na reżimie odpowiedzialności deliktowej. To wszystko w sytuacji, gdy dokonując oceny prawnej Sąd ograniczył się do ogólnikowego powołania się na art. 415 kc jako podstawy odpowiedzialności pozwanego, bez jednoczesnego zanalizowania istnienia przesłanek określonych art. 444 i 445 kc. Ocena zgłoszonego roszczenia w świetle tych ostatnich regulacji była niezbędna, skoro powódka domagała się zapłaty oznaczonej kwoty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za skutki mające wynikać z wadliwie przeprowadzonego leczenia. Braki w tym zakresie powodują, że dokonana ocena prawna nie jest spójna. Nie wiadomo bowiem na jakiej podstawie Sąd przyjął zasadność części roszczenia przy przyjęciu odpowiedzialności deliktowej pozwanego. O ile bowiem istniałyby podstawy do oceny zachowania pozwanego w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej, to niezbędne było stwierdzenie istnienia przesłanek określonych art. 444 § 1 kc.

Jednocześnie wskazać należy, że zasądzając część dochodzonego przez powódkę roszczenia i uznając, że powództwo jest uzasadnione co do zwrotu kosztów leczenia przeprowadzonego u pozwanego, to takie rozstrzygnięcie Sąd I instancji wiąże jedynie z faktem nienależytego wykonania zleconych mu prac. Dalsze rozważania Sądu w tym zakresie wskazują na odwołanie się do przesłanek przeprowadzenia leczenia w zgodzie z wiedzą medyczną i doświadczeniem zawodowym pozwanego. Ograniczenie rozważań do tych przesłanek wskazuje, iż w istocie Sąd odwołał się do tego, czy prace zostały wykonane zgodnie z umową stron, co może prowadzić do wniosku, że w rzeczywistości podstawą odpowiedzialności pozwanego jest nienależyte wykonanie umowy.

Identyfikując zgłoszone roszczenie wskazać należy, że na jego uzasadnienie powódka podała, że u pozwanego podjęła leczenie stomatologiczno - protetyczne, że leczenie to zostało wykonane nieprawidłowo, że zakończyło się

niepowodzeniem, a nadto na skutek leczenia doszło u powódki do uszkodzenia żuchwy. W związku z tym domaga się zapłaty oznaczonych kwoty z tytułu zadośćuczynienia oraz odszkodowania, przy czym w tym ostatnim zakresie dochodzi zwrotu kwot zapłaconych pozwanemu za leczenie, zwrotu kwot wydanych na leczenie naprawcze oraz kosztów poniesionych na dojazd.

Wskazać zatem należy, że okoliczności faktyczne powołane na uzasadnienie żądania odwołują się zarówno do odpowiedzialności deliktowej jak i kontraktowej pozwanego. W pierwszej kolejności bowiem powódka twierdzi, że na skutek wadliwego wykonania zabiegów i prac stomatologiczno - leczniczych doszło u niej do uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia (m.in. uszkodzenie kości żuchwy), skutkiem czego było doznanie przez nią cierpień fizycznych i psychicznych. Nie ulega zatem wątpliwości, że zgłoszone roszczenie winno być ocenione w świetle przepisów art. 444 i 445 kc.

Niezależnie jednak od powyższego powódka odwołuje się do wadliwego wykonania prac stomatologiczno - protetycznych, skutkiem czego nie doszło do osiągnięcia rezultatu, który był objęty umową. Tym samym w podstawie faktycznej żądania pozwu mieści się także roszczenie z tytułu niewłaściwego wykonania umowy. Rzeczą Sądu było zatem dokonanie oceny prawnej zgłoszonego roszczenia także przy uwzględnieniu przepisów regulujących podstawy odpowiedzialności kontraktowej pozwanego, w szczególności o ile uzasadnione byłoby przyjęcie, że brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej pozwanego.

Zważyć należy, że powód zwolniony jest od konieczności dokonywania prawnej kwalifikacji żądania. Obowiązki strony ograniczają się do powołania podstawy faktycznej zgłoszonego roszczenia, a obowiązek prawnej kwalifikacji tego roszczenia spoczywa na sądzie orzekającym. Z punktu widzenia zasady *da mihi factum dabo tibi ius* jest przy tym obojętne, czy powód w pozwie wskazał mające zastosowanie w sprawie - jego zdaniem - przepisy prawa materialnego. Na marginesie wskazać należy, że w niniejszej sprawie powódka takiej kwalifikacji prawnej roszczenia nie dokonała.

Dalej, wskazać należy, że stan faktyczny będący podstawą zgłoszonego roszczenia powoduje, że mamy do czynienia ze zbiegiem roszczeń. W polskim systemie prawnym dopuszczalny jest wybór przez uprawnionego różnych prawnie dozwolonych reżimów dochodzenia powództwa. W sytuacji kwalifikacji prawnej dokonanej przez powoda w pozwie, świadczącej o wyborze jednego z roszczeń pozostających w zbiegu, sąd powinien honorować tak dokonany wybór powoda. W przypadku braku wyboru - jak w niniejszej sprawie - rzeczą Sądu było dokonanie oceny zgłoszonego roszczenia z uwagi na pozostające w zbiegu obie podstawy odpowiedzialności.

Podkreślenia przy tym wymaga, że ocena zgłoszonego roszczenia także w świetle odpowiedzialności kontraktowej pozwanego nie ma charakteru arbitralnego. Po pierwsze, taka kwalifikacja roszczenia (obok kwalifikacji odwołującej się do reżimu odpowiedzialności deliktowej) wynika z faktów przytoczonych na uzasadnienie żądania pozwu. Tym samym mieści się w granicach zgłoszonego roszczenia. Nadto tak kwalifikacja nie stanowi decyzji arbitralnej, której pozwany nie mógł się spodziewać. Przypomnieć należy, że ze stanowiska pozwanego zaprezentowanego w sprawie wynika, że sam przyjmował jako dopuszczalną taką kwalifikację roszczenia, skoro zgłoszony zarzut przedawnienia powołał z uwagi na łączącą strony umowę o dzieło, a także w samej apelacji poczynił rozważania co do rodzaju umowy łączącej strony jak też, czy działania pozwanego można kwalifikować jako nienależyte wykonanie zobowiązania czy już jako delikt. Nadto - jak wcześniej wskazano - Sąd I instancji zasądzając część dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania - błędnie przypisując, że podstawa uwzględnienia powództwa jest art. 415 kc - w istocie odwołał się do przesłanek odpowiedzialności kontraktowej.

Reasumując, wskazać należy, że podstawa faktyczna przytoczona na uzasadnienie żądania pozwu wskazuje, iż roszczenie powódki odwołuje się do dwóch podstaw odpowiedzialności - deliktowej i kontraktowej. Tym samym rzeczą Sądu jest rozważanie obu podstaw odpowiedzialności, w szczególności przy przyjęciu, że jedna z tych podstaw nie uzasadnia uwzględnienia powództwa.

Po drugie, wskazać należy, że wobec nie wniesienia apelacji przez powódkę, w sposób prawomocny rozstrzygnięto o oddaleniu powództwa w części obejmującej świadczenie z tytułu zadośćuczynienia oraz odszkodowania obejmującego zwrot kosztów naprawczych oraz dojazdu. Tym samym zakres przedmiotowy sprawy aktualnie ograniczony jest

do odszkodowania obejmującego zwrot kosztów leczenia zapłaconych pozwanemu. To powoduje, że zbędne jest odwoływanie się do tych okoliczności faktycznych oraz ocen prawnych, które związane są z częścią roszczenia prawomocnie oddalonego.

Ustalenia faktyczne dotyczące zakresu prac zleconych pozwanemu i przez niego wykonanych, okoliczności, w jakich doszło do zaprzestania kontynuowania leczenia u pozwanego, tego, że leczenie nie zostało zakończone, a zlecone prace w pełni wykonane, jak też, że pozwany został uznany winnym przewinienia zawodowego w postaci łamania zasad postępowania z pacjentem - Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. W istocie nie są one między stronami sporne.

Sąd Okręgowy nie poczynił szczegółowych ustaleń dotyczących tego, czy pozwanemu można przypisać winę za wykonane prace. Ograniczył się do ogólnikowego powołania się na wnioski wynikające z opinii biegłego sporządzonej w postępowaniu karnym.

Takie postępowanie sądu było wadliwe. Przypomnieć należy, że Sąd przeprowadził dowody z opinii dwóch, kolejnych biegłych. Z kolei opinia sporządzona w sprawie karnej nie stanowi dowodu w rozumieniu art. 278 kpc. Jest jedynie dokumentem urzędowym, którego treść co najwyżej może stanowić podstawę do powzięcia wątpliwości co do konkluzji wynikających z opinii biegłych przeprowadzonych przez sąd. Dokument ten nie mógł być natomiast podstawą dokonania ustaleń faktycznych w sprawie, nie mógł także zastąpić dowodów z opinii biegłych przeprowadzonych w sprawie. Tym samym brak jest podstaw do czynienia wiążących ustaleń z odwołaniem się do opinii sporządzonej w sprawie karnej.

Z obu opinii biegłych sporządzonych w niniejszej sprawie wynika jednoznaczny wniosek o braku podstaw do przypisania pozwanemu błędu w sztuce lekarskiej. Wskazano w nich, że samo postępowanie pozwanego pod względem medycznym było prawidłowe, a wszelkie negatywne dla powódki konsekwencje leczenia są powikłaniem, a nie błędem w sztuce lekarskiej. W szczególności dotyczy to przepchnięcia materiału. Dalej, skutki związane z powikłaniami zostały wyleczone. Przedmiotowe leczenie nie powodowało uszczerbku na zdrowiu. Wreszcie — leczenie u pozwanego nie zostało zakończone.

W związku z jednoznacznymi konkluzjami wynikającymi ze zgodnych w tym zakresie obu opinii biegłych, przy braku innych dowodów podważających przytoczone wnioski, ustalenia dokonane w pierwszej instancji muszą podlegać uzupełnieniu poprzez wskazanie wyżej powołanych faktów.

W tym stanie rzeczy nie zachodzi podstawa do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej pozwanego. Stosownie do art. 444 § 1 kc obowiązek naprawienia szkody związany jest z uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia. Nadto, stosownie do treści art. 361 kc, warunkiem odpowiedzialności pozwanego jest wykazanie bezprawności jego działania, powstania szkody oraz istnienia związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego a szkodą.

Zważyć zatem należy, że w świetle opinii biegłych brak jest podstaw do przypisania pozwanemu bezprawności działania, skoro negatywne dla powódki skutki leczenia nie są wynikiem błędu, lecz powikłaniem związanym z ryzykiem wynikającym z procesu leczenia. Po drugie, nie doszło u powódki do uszkodzenia ciała bądź rozstroju zdrowia, co w sposób jednoznaczny wynika z treści przeprowadzonych w sprawie opinii.

Oceny zatem wymaga zasadność zasądzonego świadczenia w świetle przepisów regulujących odpowiedzialność kontraktową pozwanego. Między stronami doszło bowiem do zawarcia umowy, której przedmiotem było wykonanie przez pozwanego prac stomatologiczno - protetycznych. Stosownie natomiast do treści art. 471 § 1 kc, w razie niewykonania bądź niewłaściwego wykonania zobowiązania dłużnik obowiązany jest do naprawienia wynikłej stąd szkody.

Trafnie wskazuje apelujący, że do stosunku prawnego łączącego strony zastosowanie znajdują przepisy regulujące umowę o dzieło. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem zobowiązania pozwanego było wykonanie określonych prac tj. osiągnięcie uzgodnionego przez strony rezultatu.

W związku z tym podzielić należy pogląd Sądu Okręgowego, iż z uwagi na treści art. 627¹ kc, roszczenie powódki nie jest przedawnione, skoro przy takiej kwalifikacji umowy i uwzględnieniu treści wskazanego wyżej przepisu termin przedawniania wynosi 2 lata.

W sprawie nie ulega wątpliwości, że ostatecznie nie doszło do pełnego wykonania zleconych przez powódkę prac stomatologiczno – protetycznych. Bezspornym pozostaje, że nie doszło do zakończenia leczenia, lecz na skutek konfliktu związanego z przebiegiem leczenia doszło do zerwania współpracy. Za taki stan rzeczy odpowiada pozwany, o czym świadczy zarówno orzeczenie dyscyplinarnego sądu lekarskiego przyjmującego winę pozwanego za złamanie zasad postępowania z pacjentem, jak i fakt, że w zakresie leczenia zęba -5 pozwany odmówił dalszego leczenia. W tym ostatnim przypadku podkreślić należy, że leczenie skutków związanych z przepchnięciem materiału poza wierzchołek korzenia tego zęba było konieczne, skoro w trakcie konsultacji stwierdzono u powódki opuchnięcie dziąsła i konieczność leczenia antybiotykiem. Pozwany zamiast podjęcia dalszego leczenia wystawił natomiast zaświadczenie, że leczenie to jest niestosowne.

Zważyć także należy, że z okoliczności faktycznych wynika, iż wykonywane przez pozwanego prace posiadały wady, skoro wielokrotnie pozwany zmuszony był podejmować prace korygujące. Nadto zasadniczym problemem dla prawidłowości wykonania zabiegów protetycznych było umieszczenie u powódki zbyt krótkich wkładów koronowo - korzeniowych. Jakkolwiek wkładów tych nie wykonywał pozwany, to jednak - zgodnie z art. 634 kc - w przypadku zajścia okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu dzieła, przyjmujący zamówienie powinien niezwłocznie zawiadomić o tym zamawiającego. Pozwany, jako profesjonalista, winien zdawać sobie sprawę, iż zbyt krótkie wkłady mogą skutkować ryzykiem nie osiągnięcia w pełni rezultatu wykonywanych prac. W sprawie nie ujawniono, by uprzedzał o tym powódkę. Tym samym także i z tego powodu obciążają go skutki niewłaściwego wykonania umowy.

Wskazać wreszcie należy, że z treści art. 639 kc wynika, że zamawiający nie może odmówić zapłaty wynagrodzenia mimo niewykonania dzieła, jeżeli przyjmujący zamówienie był gotów je wykonać, lecz doznał przeszkody z przyczyn dotyczących zamawiającego. Tym samym w sytuacji, gdy nie doszło w pełni do wykonania zleconych pozwanemu prac stomatologiczno - protetycznych i osiągnięcia zamierzonego rezultatu, przy czym przyjmujący zamówienie pozwany nie wyrażał gotowości wykonania całości prac, natomiast odmówił dalszego leczenia - powódka nie była zobowiązana do zapłaty wynagrodzenia. Nawet jeżeli uznać, że część prac pozwany wykonał, jak też poniósł koszty związane z dostarczonym materiałem, to przypomnieć należy, że powódka z tego tytułu w pozwie dochodziła tylko części należności.

Zważyć zatem należy, że w sprawie nie doszło do wykonania całości zleconych prac, jak też prace te nie zostały wykonane w sposób prawidłowy. Za ten stan rzeczy odpowiedzialność ponosi pozwany. Szkoda powódki obejmuje zatem nienależnie zapłacone pozwanemu wynagrodzenie, którego co najmniej w części - stosownie do treści art. 639 kc - nie była zobowiązana zapłacić.

Trafny jest zarzut apelującego naruszenia przez Sąd art. 321 kpc. Sąd zasądził z tytułu zwrotu kwot zapłaconych przez powódkę pozwanemu 20.000 zł w sytuacji, gdy w pozwie z tego tytułu powódka dochodziła 12.500 zł. Granice zgłoszonego roszczenia wyznacza bowiem nie tylko globalnie zgłoszona w pozwie kwota, lecz także podstawa faktyczna powołana na uzasadnienie roszczenia. W sytuacji, gdy powódka podała, iż jej szkoda wynosi 37.350 zł, przy czym skonkretyzowała, jakie dochodzone kwoty wiążą się z poszczególnymi postaciami szkody, to tym wskazaniem Sąd Okręgowy był związany. Górna zatem granicą roszczenia odszkodowawczego powódki związanego z kosztami prac wykonanych przez pozwanego i zapłaconych pozwanemu stanowi kwota 12.500 zł. W części zatem przewyższającej w/w kwotę apelacja jest uzasadniona.

W niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało w sposób ścisły zakresu prac wykonanych przez pozwanego w sposób prawidłowy oraz zakresu prac wadliwych.

Zważyć bowiem należy, że zleceniem — obok prac protetycznych - objęto także leczenie i wybielenie zębów. Przyjmując jednak, że zasadniczy problem wiązał się z niewłaściwym wykonaniem prac protetycznych oraz leczeniem zęba -5, zasadne jest przyjęcie - z odwołaniem się do art. 322 kpc że dochodzona pozwem kwota 12.500 zł jest odpowiednią sumą z tytułu odszkodowania.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 kpc i art. 385 kpc, orzekł jak w sentencji, o kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygając zgodnie z art. 100 kpc.